

- **Forum**
- **Galeria Zdjęć**
- **Proponowane Strony**
- **Archiwum**
- **Źródła**
- **Mapa Serwisu**
- **Kontakt z Redakcją**
- **Kanały Telewizji**

Chat

No users online

Logowanie

Aby komentować i publikować.

Nazwa użytkownika

Hasło

Zapamiętaj

Zaloguj

- **Nie pamiętasz hasła?**
- **Nie pamiętasz nazwy?**
- **Założ swoje konto!**

1952 r. założył czasopismo "Défense de l'Occident" (Obrona Zachodu), w którym regularnie dochodził do głosu dyskurs negacjonistyczny. Od 1960 r. publikowano w nim pisma Rassiniera, którego głównym wydawcą się został właśnie Bardeche.

Drugi osobnik, który ukształtował dyskurs negacjonistyczny, Paul Rassinier, urodzony w 1906 i zmarły w 1967 r., z zawodu nauczyciel, najpierw, do wykluczenia z partii w 1932 r., był komunistą, a następnie, w 1934 r., wstąpił do partii socjalistycznej, która nazywała się wówczas SFIO (Francuską Sekcją Międzynarodówki Robotniczej). Pacyfista i totalny "monachijczyk", w końcu wstąpił do ruchu oporu. Aresztowany, torturowany, w 1943 r. został deportowany do obozów koncentracyjnych w Buchenwaldzie i Dorze.

W 1948 r. opublikował swoją pierwszą książkę, "Przejście linii", w której negował opór komunistów w obozach i obarczał ich odpowiedzialnością za obozowe akty przemocy i morderstwa na równi z SS. Jego druga książka, "Kłamstwo Ulissesa", ukazała się w 1950 r. Przedmowę napisał do niej Albert Paraz, współpracownik skrajnie prawicowego tygodnika "Rivarol". Wykluczono go za nią z SFIO.

Stopniowo uprzywilejowanym celem jego ataków stawali się Żydzi. W 1950 r. wstąpił do Federacji Anarchistycznej, a jednocześnie, ukrywając się pod pseudonimem, współpracował z "Rivarolem". Jak pisze Fresco, od 1947 r. do śmierci był on "pismakiem donosu. Donosu na zachowanie więźniów komunistycznych w obozach niemieckich, a wkrótce natrętnie monotematycznego donosu na międzynarodowy spiszek żydowski, odpowiedzialny za wywołanie drugiej wojny światowej i oszustwo polegające na rzekomym ludobójstwie."

Jak to określił historyk Pierre Vidal-Naquet, "pomost między skrajną prawicą a ultralewicą" uległ konsekracji odkąd, na początku lat sześćdziesiątych, Bardeche stał się wydawcą Rassiniera. Do połowy lat siedemdziesiątych negacjonizm przede wszystkim szerzyła skrajna prawica i jego zasięg ograniczał się do wąskich kół nie korzystających jeszcze z przekątnika w postaci potęgi Frontu Narodowego.

Negacjonizm wkroczył z hukiem i trzaskiem na scenę w osobie Roberta Faurissona, który publicznie zanegował istnienie zabójczych komór gazowych. Ten profesor literatury z Uniwersytetu Lyońskiego skorzystał z wypowiedzi byłego komisarza do spraw żydowskich, Louisa Darquier de Pellepoix, który na łamach tygodnika "L'Express" oświadczył, że "w Auschwitz gazowano tylko wszy", aby dać się poznać szerokiej publiczności wolną trybuną opublikowaną 28 grudnia 1978 r. przez dziennik "Le Monde".

Była to niemal dokładna powtórka artykułu opublikowanego nieco wcześniej w czasopiśmie faszystowskim "Défense de l'Occident". Faurissonowi udało się opublikować go w "Le Monde" w dużej mierze w rezultacie nękania mediów. Szybko zainteresowali się nim działacze ultralewicowi zgrupowani wokół czasopisma "La Vieille Taupe" i wydawnictwa pod tą samą nazwą, którzy w jego argumentach dostrzegli dalszy ciąg pociągających ich od kilku lat argumentów Rassiniera.

Zamieszanie wywołane poparciem ze strony tego środowiska ultralewicowego otworzyło przed Faurissonem przestrzenie legitymizacji. Od 1980 r. na jego korzyść dobrowolnie zeznawali przed sądami niektórzy naukowcy, wśród których szczególną aktywnością wyróżniał się socjolog Serge Thion, udzielając poparcia jego twierdzeniom. Ten prawdziwy sojusznik "La Vieille Taupe" z Faurissonem dał sygnał do podjętej na szeroką skalę próby legitymizacji delirium negacjonistycznego.

Przyjęła ona formy legitymizacji medialnej, uzyskanej dzięki publikacji tekstów Faurissona w "Le Monde", oraz legitymizacji naukowej, rewindykowanej poprzez systematyczne wymachiwanie dyplomami akademickimi i tytułami naukowymi. Jak ustaliła Fresco, od 1980 r. "kwestia komór gazowych" figurowała w programie Uniwersytetu Lyońskiego.

"Osobom zaniepokojonym obsesją demistyfikacji, której dowodów, jak się wydaje,

wyraźnie dostarcza Faurisson, chcę powiedzieć, że - jeśli tak można się wyrazić - figuruje ona na jego wizytówce, ponieważ na stronie 13 broszury wydanej w styczniu 1978 r. przez Wydział Nauk Humanistycznych i Cywilizacji Klasycznych i Nowoczesnych II Uniwersytetu Lyońskiego czytamy: "Robert Faurisson, wykładowca. Literatura francuska XX w. Specjalność: krytyka tekstów i dokumentów, badania sensu i bezsensu, prawdy i fałszu." Prace zapowiedziane przez Faurissona we wspomnianej broszurze to "słownik Céline'a, "Nadużycia - kronika czystki powojennej w okolicach Confolens", artykuł o Céline i Lautréamont, badania na temat: "Czy dziennik Anny Frank jest prawdziwy", badania genezy legendy o nazistowskich komorach gazowych i przedmowa na ten temat do francuskiego przekładu książki A.R. Butza pt. "Oszustwo XX wieku".

Wreszcie legitymizacja polityczna - polega ona na tym, że negacjonizm przejmują osoby prezentujące się jako ultralewicowi rewolucjoniści i antysyjniści.

Ta wola legitymizacji własnych argumentów prowadzi negacjonistów do nieustannego wysuwania żądania kontradyktoryjnej debaty na temat istnienia komór gazowych - tak, jakby uczonym, którzy konstatują ich realność, można było przeciwstawić innych, którzy jej przeczą. Jak mawiał historyk Jean-Pierre Vernant, "nie siada się do stołu z ludożercami".

Niestrudzenie, przez 15 lat, "strategia" negacjonistów rozwijała się wokół tych trzech osi legitymizacji. Próby uzyskania habilitacji, z których najważniejsza to sprawa pracy habilitacyjnej Henri Roquesa na Uniwersytecie Nantejskim w 1985 r., powtarzające się oświadczenia osób ze świata akademickiego (Serge Thion, badacz z CNRS - Krajowego Ośrodka Badań Naukowych, odpowiednika Akademii Nauk - popierał Faurissona od 1979 r., a następnie czynił to również jego kolega, ekonomista Bernard Notin), operacje medialne przy użyciu ulotek podczas procesu byłego szefa gestapo w Lyonie, Klause Barbie, permanentne nękanie epistolarne mediów, wykorzystywanie listów od czytelników w wielkich dziennikach i prawa do odpowiedzi.

To właśnie podczas procesu Barbie w 1987 r. zaczęło wychodzić czasopismo "Annales d'Histoire Révisionniste" (Annaly Historii Rewizjonistycznej), wydawane przez La Vieille Taupe i sprzedawane w neonazistowskiej księgarni Ogmios. W tytule tego pisma - wyszło osiem numerów - wykorzystano tytuł słynnego francuskiego pisma historycznego "Annales" i starano się stworzyć wrażenie, że podobnie jak "Annales", to pismo również reprezentuje pewną szkołę historyczną. Jego promotorzy określali się jako historycy krytyczni, w przeciwieństwie do historyków ortodoksyjnych. Do współpracowników należeli Robert Faurisson, Pierre Guillaume, Serge Thion, Henri Roques, Alain Guionnet, adwokat Eric Delcroix oraz główni negacjoniści zagranicni: Amerykanin Mark Weber i Włoch Carlo Mattogno. Sprzedaży, ekspozycji i reklamy czasopisma zakazano na mocy dekretu opublikowanego w "Dzienniku Urzędowym" 6 lipca 1990 r.

Do tych różnych prób legitymizacji negacjoniści dodali zamieszanie powodowane instrumentalizacją poręki osób pochodzenia żydowskiego (w 1980 r., w imię wolności słowa, w obronie Faurissona wystąpił słynny językoznawca amerykański Noam Chomsky i jego stanowisko opublikowano jako słowo wstępne w książce-manifeście Faurissona pt. "Memoriał w obronie przed tymi, którzy oskarżają mnie o fałszowanie historii. Sprawa komór gazowych").

Zimą 1995 r. "La Vieille Taupe" dostarczyła swoim prenumeratorom książkę zatytułowaną "Mity założycielskie polityki izraelskiej", której autorem był Roger Garaudy. Swoją drogą życiową i osobowością wpisywał się on całkowicie w specyfikę negacjonizmu francuskiego, polegającą na przerzucaniu pomostu nad przepaścią dzielącą skrajną prawicę od lewicy.

Doktor habilitowany filozofii, podczas wojny deportowany przez rząd Vichy do obozu w Afryce Północnej, poseł komunistyczny, jeden z przywódców Francuskiej Partii Komunistycznej i orędownik ortodoksji stalinowskiej, w 1970 r. został wykluczony z partii. Dawny protestant, później katolik, na początku lat osiemdziesiątych nawrócił się

na islam. Teraz publicznie dołączył do negacjonistycznego boju publikując się w La Vieille Taupe - w chwili, gdy główne postacie skupione wokół tego czasopisma i pretendujące do miana rewolucjonistów połączyły się ze skrajną prawicą antysemitką.

Spektakularny dryf Garaudy'ego poprzedziło kilka alertów. Od 1982 r. stawał na tej samej płaszczyźnie syjonizm i nazizm. Pierwszy alert wyszedł w listopadzie 1989 r. od socjologa Pierre-André Taguieffa na łamach "Les Temps Modernes", drugi wiosną 1991 r. od historyk Catherine Nicault na łamach "Relations Internationales".

"Mity założycielskie polityki izraelskiej" składają się z trzech głównych rozdziałów: "Mitów teologicznych", "Mitów XX w." i "Politycznej utylizacji mitu". Wyraz "mit" należy tu rozumieć w "słabym" znaczeniu "wymysłu". W swoich pismach negacjoniści posługują się obficie terminem "mit". W 1986 r. w wydawnictwie La Vieille Taupe ukazała się praca niemieckiego negacjonisty Wilhelma Stäglicha pt. "Mit Auschwitz, studium krytyczne".

Faktycznie, pod przykrywką krytyki polityki izraelskiej i syjonizmu, Garaudy uprawiał negację Szoah. Sporządził prawdziwy korał antysemitki, w którym - posługując się niedomówieniami (często używał cudzysłowu, co miało pozorować sceptycyzm) - podpisał się pod publiczną wypowiedzią Faurissona na łamach Europe 1 z grudnia 1980 r., że "rzekome hitlerowskie komory gazowe i rzekome ludobójstwo Żydów składają się na jedno i to samo kłamstwo historyczne" i że "pozwoliło ono na gigantyczne oszustwo polityczno-finansowe, którego głównymi beneficjentami są państwo Izrael i międzynarodowy syjonizm".

W styczniu 1996 r. aferę Garaudy'ego ujawnił francuski tygodnik satyryczny "Canard Enchaîné" i w ślad za nim poszło kilka ogólnokrajowych gazet. W trzy miesiące później wybuchł skandal medialny, gdy na konferencji prasowej zwołanej z okazji ukazania się drugiego wydania "Mitów założycielskich polityki izraelskiej", tym razem pod szyldem "samizdatu", Garaudy w towarzystwie swojego adwokata Jacques'a Vergesa ogłosił, że jego osobie i niektórym myślom wyrażonym w jego książce udzielił poparcia Abbé Pierre. Poparcie to rozpętało prawdziwą burzę medialną i polityczną, którą od nazwisk jej głównych aktorów nazwano "afere Garaudy/Abbé Pierre".

Tłum. Zbigniew Marcin Kowalewski

Tekst ukazał się w "Nigdy Więcej" nr 16. Przedruk z **Viva Palestyna**.

Poświęcenie dla ideału takich tytanów ducha jak Lenin musi przynieść owoce. Szlachetność jego zatracenia się dla sprawy będzie przykładem przez kolejne wieki, a jego ideał sięgnie doskonałości.

Mahatma Gandhi

masz lewicowe poglądy...

Stworzone dzięki Joomla!. Valid XHTML and CSS.